

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 04, listopad 2016 23:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 1984

30 października br. w Muzeum im. Jana Pawła II w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia przez Ligę Krajową nagród im. Grzegorza Palki. Laureatem tej najbardziej prestiżowej dla samorządowców nagrody, nazywanej Oskarem samorządowym został Sławomir Jerzy Snarski, wiceprezes Związku Powiatów Polskich, starosta bielski (woj. podlaskie). Dziennikowi Warto Widzieć udało się z nim porozmawiać.

Dziennik Warto Wiedzieć: Kapituła nagrodziła Pana za działania na rzecz bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców z wykorzystaniem środków z programów współpracy transgranicznej. Proszę opowiedzieć o tych inicjatywach.

Sławomir Jerzy Snarski: Ochrona zdrowia jest priorytetem każdego samorządu ze względów oczywistych. Dostępność i jakość usług medycznych dla mieszkańców naszego powiatu to bardzo istotny aspekt codziennej działalności samorządu. Rzeczą oczywistą jest to, że do realizacji ambitnych planów w tym zakresie potrzebne są fundusze. Dostęp do funduszy krajowych na ten cel jest mocno ograniczony, stąd też od wielu lat staramy się poszukiwać finansowania naszych ambitnych planów prozdrowotnych w funduszach transgranicznych. Dlatego też w latach 2013-2015 realizowaliśmy transgraniczny projekt z Ukrainą. Jego wartość wynosiła blisko 2 mln 400 tys. euro, czyli ok. 10 mln zł. To był projekt dotyczący m.in. badań przesiewowych pod kątem chorób nowotworowych w zakresie chorób onkologicznych i gruźliczych.

W ramach projektu wykonano łącznie 14300 badań profilaktycznych, 1896 pacjentów skorzystało ze specjalistycznej pomocy diagnostycznej (konsultacje onkologiczne i pulmonologiczne) a 80 pacjentów skorzystało z zabiegów leczenia bólu przewlekłego – termolezji.

Realizując projekt dokonano wielu istotnych zmian w SPZOZ w Bielsku Podlaskim; m.in. zmodernizowano pracownię i zakupiono nowoczesny aparat RTG, USG oraz aparat do termolezji. W zakładzie diagnostyki obrazowej zlikwidowano ciemnię, wydzielono stanowisko opisowe, pomieszczenia dostosowano do obowiązujących przepisów. Wdrożono system informatyczny, który umożliwił elektroniczną rejestrację pacjentów, opisy badań oraz zapisywanie wyników na płytach CD. System umożliwia przesyłanie wyników bezpośrednio do jednostek kierujących na badania.

Poprawiła się jakość badań. Nastąpiła całkowita eliminacja konieczności stosowania odczynników chemicznych, niezbędnych do obróbki klasycznych błon rentgenowskich. Obecny system jest ekologiczny, ponieważ nie wytwarza odpadów szkodliwych, eliminuje konieczność utylizacji niebezpiecznych odczynników.

Partnerski szpital w Lubomlu wyposażony został m.in. w: karetki pogotowia, mobilny samochód RTG, aparat mammograficzny i USG, przenośne urządzenie rentgenowskie, zestaw do zabiegów endoskopowych, artroskopowych i laparoskopowych, aparaturę laboratoryjną.

Z badań mogły skorzystać również osoby nieubezpieczone. Realizacja projektu przyczyniła się do nawiązania współpracy personelu medycznego działającego po obu stronach. Co ważne, w ramach szkolenia lekarze z Ukrainy uczestniczyli w zabiegach operacyjnych przeprowadzanych w bielskim szpitalu, poznając nowoczesne metody niepraktykowane w szpitalach na Ukrainie.

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 04, listopad 2016 23:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 1984

Projekt ten został wyróżniony za doskonałą realizację założonych celów w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2007-2013 w kategorii ochrona zdrowia i przeciwdziałanie wykluczeniu. Pani dyrektor szpitala Bożena Grotowicz odebrała przyznaną statuetkę.

DWW: Na tym nie kończą się zmiany w szpitalu w Bielsku Podlaskim.

SJS: Oczywiście. Działamy dalej. Ze środków budżetu powiatu i szpitala dokonaliśmy modernizacji miejsc pobytu pacjentów na oddziałach, zainstalowaliśmy klimatyzację, monitoring, wyposażyliśmy sale pacjentów w łazienki. Tym razem postawiliśmy na poprawę warunków bytowych. Wszystko zostało odnowione. Do tej pory realizowaliśmy projekty w oddziałach zabiegowych np. bloku operacyjnego, SOR. Mamy bardzo nowoczesny oddział intensywnej terapii, który został wybudowany z własnych środków. Pomimo rozległych inwestycji szpital jest w dobrej kondycji finansowej.

DWW: Nieprzerwanie od 2002 r. jest Pan starostą. To długi czas, który daje możliwość obserwacji jak zmienia się samorząd – czy rośnie w siłę czy wręcz przeciwnie - traci na znaczeniu?

SJS: Moje przekonanie jest takie – nie ma państwa obywatelskiego bez samorządu. Każdy mieszkaniec powinien być zaangażowany w sprawy publiczne, ponieważ one wpływają na jakość życia każdego z nas. Proszę sobie wyobrazić mecz, w którym gra tylko połowa zawodników a druga się tylko przygląda.

DWW: To nie mecz...

SJS: Tak, to nie mecz a my musimy na te kwestie w taki sposób patrzeć. Jako samorządy musimy promować samorządność i musimy o nią walczyć, musimy pobudzać wszystkich do aktywności. Gdybym miał odpowiedzieć na pytanie jaka jest dziś ta samorządność, to odpowiedziałbym, że cały czas jesteśmy w drodze. Drodze, z której nie ma odwrotu. Przy czym proszę pamiętać, że zachodzące procesy nigdy nie są liniowe, więc czasami musimy cofnąć się o dwa kroki, aby później móc iść do przodu. Samorząd jest to najlepszy sposób na rozwój gospodarczy małych gmin, ponieważ nie ma innego sposobu efektywnego zarządzania środkami publicznymi jak poprzez zarządzanie na najniższym poziomie. Dziś spoglądając na takie reformy jak oświata czy służba zdrowia wiemy, że bez zaangażowania się samorządów nic z tego nie wyjdzie. Dlaczego? Bo proszę pamiętać, że inna jest perspektywa w dużych miastach, a inna w małych miejscowościach i gminach. Gdybyśmy teraz stworzyli - dajmy na to sieć szpitali, bo o szpitalach dziś mówiliśmy, to by się okazało, że możemy prowadzić pięć profili, a do tej pory prowadziliśmy tych usług więcej. W tym miejscu rodzi się pytanie gdzie mieszkańcy małych miejscowości pojedą i gdzie będą się leczyć. Oni i tak mają już utrudnioną dostępność do lekarza, bo w małych miejscowościach nie ma dobrej komunikacji. Mało tego, osoby starsze są samotne, bo ich dzieci wyjeżdżają za chlebem, i ciężko im trafić do swojego lekarza rodzinnego. Tak więc jak mają trafić gdzieś do szpitala wojewódzkiego na drugim stopniu referencyjności? To jest niemożliwe. Skazujemy ich na totalny brak usług medycznych. Dlatego też, my jako samorządy walczymy o to, aby tak się nie stało. Uważam, że powinniśmy rozwijać szpitale wieloprofilowe, poprzez dobre zarządzanie.

Dobrze zarządzany szpital na wysokim poziomie przyciąga specjalistów z różnych stron. Tak jest z naszym szpitalem. Dlatego, w moim przekonaniu, to my jako samorząd powinniśmy odpowiadać za dostępność szpitala dla naszego mieszkańca.

Grzegorz Palka to właśnie podkreślał. Decentralizacja angażuje wiele energii oddolnej i to jest jedyny i dobry kierunek przemian ustrojowych nowoczesnego i przyjaznego Państwa. Tam na dole przy

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 04, listopad 2016 23:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 1984

rozwiązywaniu różnych problemów, realnie ścierają się różne poglądy i z tego wynikają dobre rozwiązania dla mieszkańców. To jest podstawa samorządności. A druga rzecz, to urynkowienie procesów zarządzania w samorządach. Nie stać nas na nieefektywne działania. Idea samorządności, to współodpowiedzialność za sprawy publiczne i partycypacja w finansach publicznych.

DWW: My dziś możemy się różnić.

SJS: Doskonałym przykładem jest tu właśnie powiat bielski. Posiadamy wspaniałe firmy dynamicznie rozwijające się. Ponadto jesteśmy różni kulturowo i religijnie. Połowa mieszkańców Bielska to katolicy, połowa prawosławni. Mamy ponad 200 wydarzeń artystycznych w powiecie w ciągu roku. Dlaczego? Bo konkurujemy ze sobą. Bo ludzie chcą pokazać, że są ważni. I to ich napędza do działania. Fajnie ze sobą rozmawiają i współpracują. To trzeba wykorzystać i nad tym pracować, bo z takiej tolerancji szybko można przejść do dzielenia.

DWW: Był Pan już wielokrotnie nagradzany, czym jest dla Pana nagroda im. Grzegorza Palki?

SJS: Nagroda jest bardzo ważna, bo wychodzi z naszego środowiska. To niezwykle istotne, że środowisko samorządowe docenia samorządowca. Dodatkowo nagroda jest wyróżnieniem nie tylko mojej osoby, ale i współpracowników, Zarządu Związku Powiatów Polskich i Zarządu Powiatu w którym funkcjonuję. To nasza rodzina, nasze środowisko.

Nasz Powiat jest ewenementem. W niezmiennym składzie koalicji wywodzącej się ze stowarzyszeń funkcjonujemy od 14 lat. Działamy jako stowarzyszenie – nie tylko w powiecie, ale i gminach. Robimy wszystko stabilnie, przewidywalnie patrząc w odległą perspektywę czekających nas zadań publicznych, których realizacji oczekują od nas mieszkańcy naszego powiatu. Doceniają nas ludzie dając wyrazy poparcia w kolejnych wyborach. A co ciekawe, doceniają nas również ci, którzy potencjalnie powinni być w opozycji. Teraz na przykład łączyliśmy szkoły i wszyscy byli zdziwieni, że nikt nie protestował. Praktycznie wszyscy akceptowali kierunek zmian, rozumiejąc wyzwania które są przed nami. Dzięki takim postawom chronimy miejsca pracy i w sposób efektywny i gospodarny wydatkujemy środki publiczne, jednocześnie poprawiając bazę dydaktyczną w powiecie i stwarzając warunki dobrej edukacji. Wyprzedzamy niekorzystne zdarzenia, które mogą być naszym udziałem w przyszłości. I ludzie to doceniają. I to jest ważne.

DWW: Co uważa Pan za swój największy sukces zawodowy?

SJS: Myślę, że sukcesów było sporo. Jednym z nich jest na pewno doktorat z nauk ekonomicznych. Miałem również przyjemność być prodziekanem ds. studenckich Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska i kierownikiem Katedry Agrobiznesu na Politechnice Białostockiej. Byłem wcześniej dyrektorem szkoły, która kiedy zaczynałem w niej pracę liczyła zaledwie 150 uczniów, a jak odchodziłem miała ich już 550. Powstała hala sportowa, internat, była doskonała współpraca m.in. z SGGW w Warszawie. Moi wychowankowie to dzisiaj samorządowcy, naukowcy, przedsiębiorcy doskonale odnajdujący się w wolnej, demokratycznej i samorządnej Polsce. To źródło ogromnej satysfakcji. Sukcesy zawodowe to dorobek samorządowy w różnych aspektach działalności, doceniany przez mieszkańców i różne gremia krajowe.

Chcę podkreślić, że do samorządu trafiłem przypadkowo, będąc mocno zaangażowany w inspirujące projekty dydaktyczno-naukowe w Politechnice Białostockiej. Patrząc na niedoskonałości w zarządzaniu

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 04, listopad 2016 23:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odslony: 1984

powiatem, szczególnie w zakresie zadań oświatowych i ochrony zdrowia, mając przygotowanie merytoryczne postanowiłem zaangażować się w stworzenie lepszej alternatywy realizacji zadań samorządowych. Ponadto raziły mnie podziały i brak tolerancji dla różnorodności kulturowej i religijnej. To były główne motywy, które doprowadziły do tego, że zostałem radnym powiatowym zdobywając prawie 2 tys. głosów. To dużo, biorąc pod uwagę, że starowałem ze stowarzyszenia z małej gminy, która miała nieco ponad 2 tys. mieszkańców.

DWW: Głosowali wszyscy.

SJS: Tak, chyba nawet statystycznie to i małe dzieci. Ale tak na poważnie to jestem wdzięczny mojej rodzinnej gminie Rudka, że prawie wszyscy uprawnieni do głosowania darzą moją skromną osobę zaufaniem i oddają swój głos na mnie. Staram im się odwdziżyć dobrą i oddaną pracą. Po tych pierwszych wyborach do powiatu dostałem propozycje od mego środowiska stowarzyszeniowego kandydowania na Starostę. Decyzja nie była taka łatwa - pełniłem określone funkcje na uczelni. Potrzebowałem porady. Poszedłem porozmawiać ze śp. prof. Krulikowskim – znakomitym człowiekiem i profesorem, ale on radził mi zostać na uczelni widząc dla mnie ważne zadania do wykonania i mój rozwój naukowy. Mimo to chciałem spróbować; chciałem uczestniczyć w tworzeniu nowej rzeczywistości. I tak się stało, że zostałem wybrany na Starostę Powiatu Bielskiego i trwa to do dzisiejszego dnia.

Co ważne, nie zerwałem z działalnością naukową. Mobilizuje mnie to do dalszego rozwoju zawodowego i naukowego. Z jednej strony mogę rzeczy praktyczne wносить do nauki, a zdobycze naukowe transferować do praktyki samorządowej. Myślę, że jest to całkiem dobre połączenie i korzystne dla wszystkich stron. Niezwykle cenię sobie pracę w zarządzie Związku Powiatów Polskich – spotkania podczas których dyskutujemy o różnych problemach są wielce pouczające i dają nowe spojrzenie na różnorodne sprawy. Ta wymiana doświadczeń jest bardzo inspirująca.

Chciałbym podkreślić, że najważniejsze w życiu jest to aby spotykać na swojej drodze zawodowej ludzi ambitnych, otwartych i życzliwych, a sukcesy będą naturalną kolejną rzeczą. Mam przekonanie, że takich ludzi spotykam.

DWW: Bardzo serdecznie dziękuję, jeszcze raz gratuluję nagrody i życzę dalszych sukcesów.